

Monety kolekcjonerskie



nominał	20 zł
metal	925/1000 Ag
stempel	lustrzany
średnica	38,61 mm
masa	28,28 g
wielkość emisji (nakład)	61 000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Pod orłem oznaczenie roku emisji: 2005, poniżej napis: Zł 20 Zł. Po bokach łap orła wizerunki flagi państwowej. U góry półkolem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Wizerunki: dorosłego puchacza oraz trojga piskląt w gnieździe na sośnie. U góry półkolem napis: PUCHACZ – Bubo bubo.

Projektant awersu: *Ewa Tyc-Karpińska*
Projektant rewersu: *Andrzej Nowakowski*



nominał	2 zł
metal	stop CuAl5Zn5Sn1
stempel	zwykły
średnica	27,00 mm
masa	8,15 g
wielkość emisji (nakład)	990 000 szt.

Awers: Wizerunek orła ustalony dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Pod orłem oznaczenie roku emisji: 2005, poniżej napis: Zł 2 Zł. Po bokach łap orła wizerunki flagi państwowej. U góry półkolem napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA. Pod lewą łapą orła znak mennicy: $\frac{m}{w}$.

Rewers: Wizerunki: dorosłego puchacza oraz trojga piskląt w gnieździe na sośnie. U góry z prawej strony półkolem napis: PUCHACZ - Bubo bubo.

Na boku: Ośmiokrotnie powtórzony napis: NBP, co drugi odwrócony o 180 stopni, rozdzielony gwiazdkami.

Projektant awersu: *Ewa Tyc-Karpińska*
Projektant rewersu: *Andrzej Nowakowski*



Monety zostały wyprodukowane w Mennicy Państwowej SA w Warszawie.

Skład i druk: Drukarnia NBP

Projekt: DECORUM

– Zwierzęta Świata –
Puchacz

W dniu 15 marca 2005 r. Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu monety kolekcjonerskie z serii „Zwierzęta świata”. Są to monety przedstawiające puchacza, o nominałach:

- 20 zł - wykonana stemplem lustrzanym w srebrze,
- 2 zł - wykonana stemplem zwykłym w stopie CuAl5Zn5Sn1, tzw. Nordic Gold.

Celem serii jest zaprezentowanie gatunków zwierząt zagrożonych przez rozwijającą się cywilizację.

Puchacz *Bubo bubo*, największa z sów żyjących u nas w kraju, jest powszechnie znany z ogrodów zoologicznych, gdzie zwraca uwagę swoim charakterystycznym wyglądem. Spopularyzowała go także literatura piękna (np. Mickiewicz w „Dziadach”) używając jako rekwizytu dla tworzenia nastroju tajemniczości i grozy. Jednak mało kto miał możliwość spotkać się z nim w przyrodzie – choćby słyszeć jego nocne nawoływanie – ponieważ jest on w naszym kraju rzadkością ornitologiczną, zamieszkuje w odludnych okolicach i prowadzi skryty, nocny tryb życia.

Puchacz jest jednym z naszych największych ptaków – rozpiętość jego skrzydeł osiąga 160-188 cm, długość ciała – 60-75 cm, ciężar samców – 1,5–2,8 kg, a samic – 1,7 – 4,2 kg. Jego postać wydaje się jednak okazalsza, bowiem miękkie, obfite upierzenie nie przylega do ciała, przez co sylwetka jest „puchata”. Upierzenie jest brunatno-rude z ciemnymi cętkami. Charakterystyczną cechą wyglądu puchacza są wydłużone pióra na czubku głowy, wyglądające jak „uszy”, które ptak w różny sposób stoszy lub kładzie. Zwracają też uwagę duże jaskrawopomarańczowe oczy. Osobniki obu płci różnią się wielkością, samica jest nieco większa od samca, co jest cechą wielu ptaków drapieżnych.

Puchacz, pod względem systematyki zoologicznej, należy do rzędu sów (*Strigiformes*), a w nim do liczącej około 170 gatunków i rozprzestrzenionej na całym świecie rodziny puszczykowatych (*Strigidae*). Jego najbliższymi krewnymi jest 13 gatunków z tego samego rodzaju *Bubo*, zamieszkujących głównie w Afryce i w południowo-wschodniej Azji. Żaden z nich nie występuje w Europie, natomiast w Ameryce Północnej żyje bardzo podobny puchacz wirginijski *Bubo virginianus*. Nasz puchacz zamieszkuje większość Europy, umiarkowaną strefę Azji aż do Chin, a także północną Afrykę. Nigdzie nie jest gatunkiem liczny, a w niektórych regionach (np. w północnej Francji, w Belgii, Holandii) wyginął zupełnie.

W Polsce populację puchacza ocenia się obecnie na około 270 par. Najliczniejsze skupiska rozmieszczone są w lasach Pomorza i północnej Wielkopolski, północnego Podlasia, Polesia Lubelskiego, w pasie Karpackim i na Śląsku. Natomiast na całym niżu centralnej Polski puchacz nie występuje, chociaż dawniej był tu rozpowszechniony. Zamieszkuje mało uczęszczane kompleksy leśne, nizinne lub górskie, najchętniej w pobliżu otwartych przestrzeni – wód, łąk, bagien. U nas jest ptakiem osiadłym, nie odlatuje na zimę, zwykle cały rok trzyma się w tej samej okolicy,

ale w krajach o surowym klimacie odbywa sezonowe wędrówki. Prowadzi nocny tryb życia, a dzień spędza ukryty w gęstych gałęziach lub w cienistych załomach skał. Jednak również przy świetle dziennym widzi dobrze i swobodnie się porusza, np. gdy zostaje spłoszony.

Puchacz, podobnie jak inne nasze sowy, jest typowym drapieżnikiem. Poluje zarówno na zwierzęta niewielkie – myszy, norniki, jeże, ptaki wielkości sikorki, żaby, a także na duże owady, jak też na znacznie większe ofiary – np. kaczki, czaple, zające, nawet na młode lisy i sarny. Miejscem jego łowów są zwykle śródleśne polany, sąsiadujące z lasem łąki, bagna, tereny nadwodne. Poluje, obserwując okolicę z drzewa czy skały albo patrolując ją powolnym bezszelestnym lotem. Para puchaczy, bez potomstwa, w ciągu roku potrzebuje na swoje wyżywienie około 200 kg zdobyczy, na którą ptaki te polują w strzeżonym przez siebie rewirze łowieckim – latem o promieniu do 4 km, a zimą – do 7 km.

Obecność puchaczy (zwykle jest to para zajmująca dany teren) najłatwiej odkryć po charakterystycznym nawoływaniu, które słychać najczęściej wczesną wiosną i jesienią, koło zmroku i nad ranem. Głos godowy samca brzmi jak głębokie „puchu” (często powtarzane kilka razy), z bliska wydaje się niezbyt głośny, ale niesie się na dużą odległość. Samica odzywa się podobnie, ale głosem wyższym, w którym wyraźniej oddzielone są dwie sylaby. Innym znakiem bytności puchacza są tzw. wypluwki. Ptak ten, tak jak inne sowy, wyrzuca niestrawione twarde części swych ofiar (kości, sierść, pazury, dzioby, łuski) w postaci wypluwek, które są wyraźnie większe niż u pospolitego w lasach puszczyka, a ich zawartość pozwala poznać, co było jego zdobyczą.

Pary u puchaczy łączą się na wiele lat, zwykle do śmierci jednego z partnerów i trzymają się tej samej okolicy, jeśli znajdują w niej sprzyjające warunki bytowania. Ptaki te same nie budują gniazd. Za miejsce odbycia lęgu mogą im służyć gniazda innych, dużych ptaków (np. myszołowa lub bociana czarnego), gnieźdzą się w skalnych niszach, a często po prostu na ziemi pod osłoną wykrotu drzewa, gęstych gałęzi lub zarośli. Samica składa w końcu marca lub na początku kwietnia 2-4 jajka, białe, prawie okrągłe i wysiada je przez 31-37 dni, a samiec dostarcza jej w tym czasie pożywienie. Funkcję tę pełni także w pierwszym okresie po wylęgu piskląt, samica natomiast ogrzewa je i rozdziela pokarm. Puchacz jest ptakiem bardzo ostrożnym; para niepokojona przy gnieździe porzuca je, nawet gdy są w nim już pisklęta. Młode opuszczają gniazdo w wieku około półtora miesiąca, ale jeszcze przez kilkanaście dni nie są zdolne do lotu. W tym czasie przebywają w pobliżu gniazda. Pełną samodzielność osiągają około pięciu miesięcy po wylęgu, a więc w końcu lata. Własne życie rodzinne zaczynają w wieku 2-3 lat. Najdłuższy znany czas życia puchacza na wolności wynosi 21 lat; w niewoli dożywały 60 lat.

Jeszcze na początku XIX wieku puchacz był dość rozpowszechniony w całym kraju, także na Mazowszu i w innych regionach środkowej Polski, gdzie obecnie nie występuje. Na początku XX wieku

utrzymał się już tylko w dużych lasach wschodniej części kraju i górach. Do jego zaniku przyczyniły się ubywanie i rozdrobnienie lasów oraz intensyfikacja gospodarki leśnej, co pozabawiało go siedlisk. Innym, może nawet istotniejszym powodem wyginęcia puchacza w większości kraju, było prześladowanie go przez człowieka. Został uznany przez myśliwych za szkodnika łowieckiego i tępiony wszystkimi sposobami, nawet przez zabijanie ptaków przy gniazdach i niszczenie lęgów. Rozpowszechniło się też tzw. polowanie z puchaczem, do czego służyły pisklęta wybierane z gniazd i wychowane w niewoli specjalnie dla tej rozrywki. Wykorzystywano tu reakcję większości gatunków ptaków leśnych i drapieżnych, które na widok sowy (jakiegokolwiek) zlatują się do niej i nękają krzykiem. Uwziętego puchacza umieszczano na odkrytym miejscu, a przywabione w ten sposób ptaki były łatwym celem dla ukrytego w budce myśliwego. Sam puchacz służący za przynętę często też był przy tym raniony lub zabity, zastępowano go więc następnym. Ten sposób polowania uprawiano u nas jeszcze do lat sześćdziesiątych XX wieku. Obecnie częstymi przyczynami śmierci puchaczy są kolizje tych ptaków z napowietrznymi przewodami oraz pojazdami, a także porażenia prądem na liniach energetycznych.

W okresie powojennym, po objęciu puchacza ścisłą ochroną gatunkową, jego stan w kraju powoli wzrasta, jednak nadal jest na liście gatunków zagrożonych wyginieciem. Poza bezpośrednią ochroną samych ptaków i ich lęgów wprowadzono też specjalne strefy ochronne wokół gniazd – w promieniu 200 m od nich obowiązują w porze lęgowej (luty – lipiec) zakaz wstępu, a w promieniu 500 m – zakaz prowadzenia prac leśnych i innych, które mogłyby niepokoić gnieźdzące się ptaki. W niektórych krajach Europy Zachodniej, gdzie stan puchacza zmniejszył się podobnie jak u nas, stosuje się też osiedlanie w odpowiednich środowiskach osobników wychowanych w hodowlach. Zabiegi te przyczyniły się do odbudowy populacji puchacza na wielu obszarach, szczególnie w Niemczech, mimo że ptaki pochodzące z hodowli mają trudności z przystosowaniem się do życia w przyrodzie. Podobnego osiedlenia dokonano również w Wolińskim Parku Narodowym i prawdopodobnie dzięki temu na wyspie Uznam zagnieździła się para puchaczy.

Wydaje się, że puchacz w Polsce i Europie ma już najgorszy czas za sobą. Trzeba jednak jeszcze wielu starań, a także czasu, żeby głos tego ptaka przestał być w naszych lasach rzadkością, jak to jest obecnie.

*Prof. dr hab. Maciej LUNIAK
Muzeum i Instytut Zoologii PAN*

Wszystkie monety kolekcjonerskie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce.